

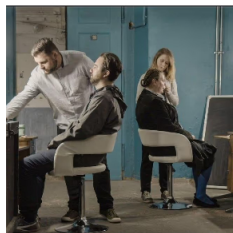
Solą w oku

Chlebem i solą, reż. Rafał Cieluch, Teatr im. Heleny Modrzejewskiej w Legnicy i Akademicki Obwodowy Teatr Muzyczno-Dramatyczny im. Iwana Franki w Iwano-Frankowsku



Magda Piekarska

aA aA aA



Chlebem i solą, fot. Karol Budrewicz

W zderzeniu z historiami, jakie opowiada w najnowszej online'owej premierze Teatru Modrzejewskiej w Legnicy Rafał Cieluch, jej tytuł, *Chlebem i solą*, nabiera gorzko-ironicznego zabarwienia. Bohaterowie tej opowieści, którzy przybyli do Polski za chlebem, są dla wielu miejscowych solą w oku.

W *Chlebem i solą* najciekawsza i najbardziej teatralna jest umowność. W tym dokumentalnym zestawie etiud wyreżyserowanym przez Rafała Cielucha legnicki aktorzy grają Polaków i Ukraińców, podobnie jak artyści związani z Akademickim Obwodowym Ukraińskim Teatrem Muzyczno-Dramatycznym im. Iwana Franki w Iwano-Frankowsku. Ten zabieg wyrzuca nas poza stereotyp, pozwalający wygodnie odnaleźć się w rzeczywistości. Tu nie dostajemy łatwych wskazówek, bo to nie wschodni, miękki akcent zaznaczy linię podziału na „nas” i „ich”.

Legnicka scena nie jest pierwszą, która zauważyła teatralny potencjał w zderzeniu języków i kultur: ukraińskiej i polskiej, z którym mamy do czynienia od kilku lat w polskich miastach i miasteczkach. We Wrocławiu spektakl *Nowi*, również w formule teatru dokumentalnego, przygotował Kuba Tabisz w ramach „Teatru na faktach”, projektu Instytutu Grotowskiego. Wtedy historie o miejscach, z których pochodzą, i o spotkaniach z Polakami, o tym, co ich dziwi, cieszy, niepokoi, zaskakuje, opowiadali, lepiąc pierogi, mieszkający we Wrocławiu przybysze z Ukrainy. Ci sami, których historie, opracowane przez Tabisza i Marinę Mashtaler, złożyły się na reporterski scenariusz przedstawienia. Później Wrocławski Teatr Współczesny pokazał *Cicho/Tuxo* na podstawie tekstu Magdaleny Drab *Lekcja/Temat/Igor* – przedstawienie w reżyserii Katarzyny Dudzic-Grabińskiej było koprodukcją WTW i offowego Układu Formalnego. I również zostało oparte na prawdziwych historiach mieszkających we Wrocławiu przedstawicieli mniejszości ukraińskiej. Formuła dalece steatralizowana, tekst podzieleny na sceny-lekcje, obsadowy pomysł polegający na zderzeniu młodych aktorów Układu z Maciejem Tomaszewskim, grającym rolę Igora, nowego ucznia w klasie, w polskiej szkole – to wszystko oddalało spektakl od nieco surowej poetyki verbatimu. Podobne przykłady można znaleźć także w innych miastach – choćby w Poznaniu, gdzie Teatr Biuro Podróży od 2017 roku realizuje kolejne projekty ze środowiskiem mieszkających tam Ukraińek i Ukraińców. Temat współczesnej emigracji z narosłymi przez lata stereotypami i uprzedzeniami, ale też z historyczną pamięcią zderzyła Katarzyna Szyngiera w wyreżyserowanym w rzeszowskim teatrze spektaklu *Lwów nie oddamy*.

Twórcy części z tych realizacji próbują szukać różnic i podobieństw, przekonując koniec końców, że tak naprawdę niewiele nas od siebie dzieli, a stereotyp jest tyleż szkodliwym, co zawodnym kluczem, żadnych drzwi nie otworzy, nie pozwoli się porozumieć. Podobnie jest z legnickim *Chlebem i solą*, zbiorem filmowo-teatralnych etiud, w którym przeplatają się historie Ukraińców osiadłych w Polsce.

W większości dostajemy to, czego się spodziewamy – i na tym polega największy problem z tą realizacją. Dostajemy historie, które znamy z łamów gazet, z internetowych i telewizyjnych newsów, albo ich kolejne warianty: opowieść o pobiciu pary Ukraińców, o śmierci człowieka pracy, który w Polsce chciał zarobić na studia syna, o pomiataniu pomocą domową zza wschodniej granicy. Poruszające, budzące zbiorowy wyrzut sumienia, ale przez formę spektaklu, który w pół godziny mieści kalejdoskop ludzkich losów, potraktowane zbyt skrótowo, żeby wyjść poza myślowy schemat, w którym mieści się biedny, wykorzystywany emigrant ze wschodu i nasz rodak-ksenofob. Ten schemat łamią dwie historie taksówkarzy – jeden wywieś w swoim samochodzie obwieszczenie: „Nie rozmawiam o Wołyniu”, bo o Wołyniu właśnie będą go najczęściej nękać, nie wiedząc, że do Polski uciekł przed własną, całkowicie współczesną wojenną traumą. I drugiego, tym razem Polaka, zaskoczonego, że ukraińska rodzina nie przyjechała do Polski za chlebem, ale zwyczajnie wraca przez nasz kraj do domu z wakacji w Hiszpanii. Niby mamy tu zderzenie dwóch perspektyw – o relacjach łączących (i dzielących) Polaków z osiadłymi tu Ukraińcami opowiadają i twórcy z Legnicy, i z Iwano-Frankowska – ale na poziomie treści nie ma tu istotnych różnic. Jeśli potraktować ten zbiór opowieści jako rodzaj diagnozy, to wskazuje ona przede

POWIĄZANE TEATRY



Teatr im. Heleny Modrzejewskiej w Legnicy

PRZECZYTAJ TEŻ



Henryk Mazurkiewicz
Jubileuszowa PESTKA



Joanna Ostrowska
Lament o Patce Molce



Dominik Gac
Cyberpunk 2063



Łukasz Drewniak
K/255: Kwarantanna. Tydzień drugi



Dominik Gac
Solidarnieść



Kamila Paprocka
Bimber z kminkiem

BĄDZ NA BIEŻĄCO



wszystkim na – w najlepszym wypadku – niezrozumienie we wzajemnych relacjach, po naszej, Polaków, stronie często podszyte agresją i pogardą. Łamie tę regułę jeden wyjątek, opowiadający historię podróży w odwrotną stronę. Oto Marek Patryn, ojciec legnickiej aktorki, relacjonuje swoją odyseję przez Ukrainę z umieszczoną na dachu samochodu łodzią, polskim darem dla żeglarzy znad Morza Czarnego.

W formie jest wymuszony przez pandemię zabieg, który każe jednej i drugiej ekipie grać zarówno Polaków, jak i gości ze Wschodu, co przekłada się na nieco teatralny efekt wspomniany we wstępie – w części etiud jedni i drudzy posługują się czystą polszczyzną, w pozostałych – mówią po ukraińsku i po polsku z wyraźnym akcentem. Legnica próbuje ten efekt jakoś podbić, grając z teatralną konwencją – Joanna Gonschorek i Bartosz Bulanda w etiudzie o pobiciu ukraińskiej pary są ucharakteryzowanymi na ofiary aktorami, którym podczas przesłuchania pozostali aktorzy zmywają z twarzy siniaki i zadrapania. Iwano-Frankowsk rezygnuje z podobnych zabiegów, stawia na surowość i prostotę przekazu – zrealizowane tam etiudy robią wrażenie amatorskich nagrań, *home video* z użyciem wcale nie najnowszej technologii. Wygląda to, jakby także w sposobie realizacji odzwierciedlał się podział, który jest tematem *Chlebem i solą*, którego nie sposób zasypać wspólnym, partnerskim projektem. Nie poskleja też skutecznie wszystkich wątków szamanka czy szeptunka Joanny Gonschorek, postać pojawiająca się między kolejnymi etiudami, wywołująca dobre i złe duchy, które wciąż jednak częściej dzielą niż łączą.

„Tego się nie da zrobić. To są zbyt skomplikowane relacje” – słyszymy w prologu do *Chlebem i solą*. A w finale pada znane z polskich ulic hasło, skierowane tym razem do tych wszystkich, którym produkcja się nie spodobała. Zanim więc zniknę, dodam tylko, że tej komplikacji w *Chlebem i solą* nie widać. Z tropów, które wybrał Cieluch, można uszyć opowieść o naszych i obcych, przybyszach z biedniejszych rejonów pod każdą szerokością geograficzną – są tyleż uniwersalne, co typowe. A jeśli w dodatku obcy będą też troszeczkę swoi i nie przyjadą z dalekiego końca świata, zawsze znajdzie się jakiś Wołyń, który będzie można im wypomnieć.

16-12-2020

Teatr im. Heleny Modrzejewskiej w Legnicy i Akademicki Obwodowy Teatr Muzyczno-Dramatyczny im. Iwana Franki w Iwano-Frankowsku
Chlebem i solą
tłumaczenie: Anna Ursulenko
scenariusz i reżyseria: Rafał Cieluch
reżyseria obrazu i montaż: Bartosz Bulanda
zdjęcia: Karol Budrewicz, Nazar Paniw, Jura Paływoda
opracowanie muzyczne: Andrzej Janiga
kostiumy: Małgorzata Bulanda
obsada: Hałyna Barankewycz, Joanna Gonschorek, Małgorzata Patryn, Iwanna Sirko, Bartosz Bulanda, Jurij Chwostenko, Rafał Cieluch, Pawło Kilnycki, Mateusz Krzyk, ze specjalnym udziałem Marka Patryna
premiera online: 22.11.2020

RAFAŁ CIELUCH LEGNICA TEATR IM. HELENY MODRZEJEWSKIEJ W LEGNICY

teatralny.pl

Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Twój adres email

Dołącz



Nie jestem robotem



reCAPTCHA
Prywatność - Warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR



Przeczytaj

Świat
Nadesłane
Książki
Varia
Felietony
Historia teatru
Ludzie
Rozmowy
Opinie
Recenzje

Inne

Biblioteka
Redakcja
Patronaty
Współpraca
Szkoła
Kontakt

Znajdziesz nas też tu:

Facebook

